

## **Zakazana TV Trwam**

Tak jak i inni daremnie(?) zbierałem podpisy do szefa KRRiT w sprawie koncesji dla TV Trwam. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji postanowiła „naprawić” dawny błąd, który pozwolił działać coraz bardziej popularnemu Radiu Maryja i nie powtórzyć go w przypadku TV Trwam, współpracującej z jego szerokim i wciąż rosnącym w znaczenie środowiskiem. Oficjalnie zadecydowały „względy ekonomiczno-finansowe”, przyczyna, której nie da się zweryfikować bez publicznego poznania dokumentacji finansowej innych podmiotów ubiegających się o koncesję. Sprawdzeniu ulec też musi prawdomówność przewodniczącego Jana Dworaka, który przekazał informacje o stratach finansowych TV Trwam, czemu zaprzecza dyrektor ekonomiczny Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz. Pani dyrektor nazwała „nadużyciem” twierdzenie Jana Dworaka o przychodach ze zbiórek kościelnych, gdyż Fundacja nie jest „kościelną osobą prawną”.

Sprawa znajdzie się w sądzie. Oczywiście nie wstrzyma to funkcjonowania multipleksu bez TV Trwam, ale pozwoli przynajmniej przeświecić proces przyznawania koncesji i rzuci być może kolejne światło na prawdziwe motywy, jakimi kierowała się KRRiT dyskryminując TV Trwam.

Przywoływanie instytucji świeckich, kościelnych i opisanie tego całego wielkiego ruchu obywatelskiego w kraju i na świecie, jaki wyzwolił się w obronie TV Trwam, zajęłoby zbyt

wiele miejsca, stąd ogólna jedynie ocena ostatniej decyzji KRRiT.

Gdyby TV Trwam znalazła miejsce na multipleksie wraz z innymi nadawcami, byłaby, jak to się mówi „skazana na sukces”. Coraz gorszy poziom telewizji publicznej i banalna oferta programowa pozostałych – komercyjnych nadawców na multipleksie w zestawieniu z dojrzałym, uniwersalnym przesłaniem TV Trwam dałaby efekt, którego za wszelką cenę chciała KRRiT uniknąć, nieprzychylna wszystkim inicjatywom, które nie wyrosły z umowy okrągłego stołu, a szczególnie tym związanych z misją Kościoła Powszechnego. Takiego ważnego i oryginalnego, a zarazem perspektywicznego nadawcy nie chcieli też mieć na wspólnym multipleksie jego użytkownicy (konkurenci), czyli pozostałe telewizje powiązane kapitałowo z biznesowym establishmentem III RP. Trzeba również pamiętać groźby Jana Dworaka (w wywiadzie dla GW z września 2010 roku) odebrania koncesji Radiu Maryja w związku z nielegalnym ponoć nadawaniem reklam. Żaden wcześniej przewodniczący KRRiT nie wystąpił z tak nieuprawnioną publiczną groźbą, myląc porządek biznesowy typowy dla komercyjnego nadawcy z funkcją, jaką spełnia nadawca społeczny odwołujący się w swoim programie do wspierania mediów i inicjatyw katolickich. Ta ocena Jana Dworaka, dawniej dziennikarza „Przeglądu Katolickiego” i „Tygodnika Solidarność” wywołała wtedy prawdziwy szok, on wciąż trwa.

O rosnącej szybko popularności TV Trwam na pierwszym multipleksie przesądziłyby nie tylko programy religijne, misyjne, papieskie, których nie ma w takiej ilości w żadnej innej telewizji, ale także, czego, jak należy sądzić, polityczna na wskroś Krajowa Rada bała się najbardziej, programy informacyjne, publicystyczne, społeczne i głos opozycji. Tak prezentowany obraz Polski różni się diametralnie od tego w głównych telewizjach, publicznej i komercyjnych. Krytyka poczynań władzy, lęk przed prawdą o rzeczywistej sytuacji, w jakiej znajduje się nasz kraj, strach przed społeczeństwem, które za pomocą niezależnych od władzy mediów może chcieć się samoorganizować i stawiać opór niedemokratycznym decyzjom, legły u podstaw prawdziwej przyczyny braku zgody Krajowej Rady na koncesję dla TV Trwam. A poza tym ta piękna młodzież w TV Trwam! I ta perspektywa Polski, prawdziwie wolnej!

Jak to jest, że ludzie wywodzący się z tzw. demokratycznej opozycji skupieni dziś w Platformie Obywatelskiej - partii władzy od lat dominującej na scenie politycznej (choć o różnych nazwach w minionym 20-leciu nazwach), są zadziwiająco podobni do tych, z którymi kiedyś walczyli o wolność słowa, pluralizm i demokrację?

**Wojciech Reszczyński**

271Nasz Dziennik 19.01.12